

Kurier Wileński | Władze się zmieniają — problemy Polaków pozostają

28 sty
2013

Władze się zmieniają — problemy Polaków pozostają

Stanisław Tarasiewicz · Komentarze

Administracja samorządu rejonu sołecznickiego powinna w ciągu miesiąca usunąć z domów mieszkańców rejonu tablice z polskimi nazwami ulic. Taką decyzję podjęło wczoraj kolegium sędziowskie Wileńskiego Okręgowego Sądu Administracyjnego. Pozew w tej sprawie złożył namiestnik rządu w powiecie wileńskim.

Bolesław Daszkiewicz, dyrektor administracji samorządu rejonu sołecznickiego, w rozmowie z „Kurierem” powiedział, że skorzysta z prawa apelacji i w ciągu ustalonego terminu (14 dni) na pewno odwoła się od decyzji okręgowego sądu:

— Na pewno złożymy apelację do Najwyższego Sądu Administracyjnego.

Dyrektor administracji nie chciał komentować decyzji sądu, ale jego zdaniem, jeśli podporządkuje się jej i zacznie usuwać tablice z prywatnych domów, to na pewno z kolei zostanie pozwany do sądu przez właścicieli domów.

Dyrektor Daszkiewicz mówi nam, że samorząd nie ma możliwości prawnej, żeby usunąć te tablice. Jego zdaniem, będzie to możliwe, jeśli na poziomie rządu lub Sejmu zostanie uchwalone postanowienie obligujące mieszkańców prywatnych posesji do podporządkowania się decyzji administracji samorządowej.

— Te tablice zostały zrobione na zamówienie poszczególnych mieszkańców i przez nich opłacone. To ich inicjatywa, więc nie ma możliwości, żeby administracja usunęła te tablice, co nakazuje nam decyzja sądowa — wyjaśnia Daszkiewicz.

Tymczasem swoją decyzją sąd nakazał administracyjnym władzom samorządu usunąć polskie napisy z domów przy ponad 50 ulicach w 14 miejscowościach rejonu, w tym w największych z nich — Sołecznikach i Ejszyszkach.

Wczorajsza decyzja Wileńskiego Okręgowego Sądu Administracyjnego jest kolejnym ciosem w negującym prawo miejscowych mieszkańców do używania podwójnych nazw ulic. Około 80 proc. ich stanowią Polacy.

Spór o polskie tablice w miejscowościach rejonu toczy się już od kilku lat. Dyrektor administracji ma już za sobą kilka wyroków sądowych, na mocy których był ukarany grzywną za nieusuwanie polskich tablic.

Walka o tablice szczególnie nasiliła się za rządów poprzedniej koalicji centro-prawicowej na czele z konserwatystami, aczkolwiek przedstawicielem rządu na powiat wileński był wówczas związany z lewicą Jurgis Jurkevičius. Pod koniec ubiegłego roku zastąpił go konserwatysta Audrius Skaistys, który dziś reprezentuje interesy centro-lewicowego rządu na czele z socjaldemokratami. Wczorajsza decyzja sądu dowodzi tymczasem, że zmiana władzy nijak nie wpływa na zmianę podejścia rządu do sprawy podwójnego nazewnictwa w rejonach w większości zamieszkałych przez polską mniejszość.

Przypominamy, że również administracja rejonu wileńskiego (Polacy stanowią tu około 60 proc. ogółu mieszkańców) jest ścigana przez sądy za tablice z polskimi nazwami ulic, które mieszkańcy rejonu umieszczają na swoich domach w proteście przeciwko ograniczaniu ich w prawach do używania języka ojczystego.

Algirdas Butkevičius, premier obecnego rządu, w skład którego weszli również przedstawiciele Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, zapowiadał wcześniej, że jego rząd zadba o to, by mniejszość polska mogła używać podwójnego nazewnictwa. Ma to uregulować nowa Ustawa o Mniejszościach Narodowych, która od lat jest przygotowywana przez Ministerstwo Kultury.

Na początku roku wiceminister kultury z ramienia AWPL, Edward Trusewicz, zapowiedział, że prawo do podwójnego nazewnictwa i do pisowni polskich nazwisk będzie priorytetowym zadaniem w jego pracy. To oświadczenie skrytykował premier Butkevičius, nazywając je przedwczesnym, zaś wiceministrowi przypomniał, że ma on realizować program całego rządu.

